Rok VIII. Nr. 72. Sosnowiec, poniedziałek 13 marca 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja ... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościelna ... 6.

KRWAWE ZWYCIĘSTWO HITLERA

Cesarskie sztandary i flagi ze znakiem swastyki.

BERLIN, 12. 3. (PAT.) Dziś popołudniu kanclerz Hitler ogłosił przez radjo następujące orędzie prezydenta Hindenburga:

„W dniu dzisiejszym, kiedy ku czci naszych poległych w całych Niemczech wywieszone są do połowy masztu dawne flagi czarno-biało-czerwone, zarządzam, aby, począwszy od jutra, aż do definitywnego uregulowania sprawy barw Rzeszy wywieszone były sztandary czarno-biało-czerwone oraz flagi ze znakiem swastyki. Te flagi łączą chwalebną przeszłość Rzeszy niemieckiej z pełnem mocy odrodzeniem narodu niemieckiego. Połączenie to ma symbolizować władzę państwa i wewnątrzną spoistość wszystkich kół narodowych Niemiec. Gmachy wojskowe i okręty wywieszają tylko flagi wojenne".

Hitler zwraca się następnie do członków partji narodowo-socjalistycznej, podkreślając, że zarządzenie prezydenta symbolizuje zwycięstwo rewolucji narodowej.

ZAMACH BOMBOWY

w Gliwicach.

W BYTOMIU ZASTRZELONO KUPCA ŻYDOWSKIEGO.

GLIWICE, 12. 3 (wł.) Dzisiejszej nocy dokonano w Gliwicach, niedaleko dworca kolejowego zuchwałego zamachu bombowego. Około godziny 2-giej w nocy „nieznani sprawcy" (oczywiście banda hitlerowców) rzuciła bombę do restauracji znanego śląskiego przemysłowca Reichmanna, przy ul. Nowowiejskiej (róg ul. Wilhelma).

Siła eksplozji była tak straszna, że zniszczona została cała wystawa, przebite zostały żaluzje, a w kamienicy Reichmanna wyleciały szyby. Również na ul. Nowowiejskiej w promieniu kilkunastu metrów od miejsca wypadku wyleciały wszystkie szyby aż do trzeciego piętra.

Żelazne kraty sklepu przerzucone zostały na drugą stronę ulicy. Huk słyszany był w promieniu kilku kilometrów od miejsca wypadku.

O sile wybuchu wymownie świadczy fakt, że jeden z żołnierzy policyjnych, pełniący służbę na sąsiednim placu Germanja, powalony został na ziemię.

Policja rozpoczęła dochodzenia, lecz dotychczas nikogo nie wykryła i prawdopodobnie nie wykryje, gdyż nie ulega wątpliwości, iż zamach jest dziełem hitlerowców, zaś policja kontrolowana jest przez komendantów szturmówek narodowo-socjalistycznych, którzy oczywiście nie dopuszczą do przeprowadzenia prawidłowego śledztwa.

Drobniejsze akty teroru na terenie Śląska Niemieckiego ze strony hitlerowców należą do wydarzeń codziennych.

W Bytomiu hitlerowcy zastrzelili znanego kupca żydowskiego Józefa Steinera.

PRZED ROKOWANIAMI Z AMERYKĄ w sprawie długów wojennych.

WARSZAWA, 12. 3. (wł.) Rząd polski ustala dokładne wykazy długów wojennych, gdyż w niedługim czasie rozpoczną się rokowania z Ameryką.

Łączna suma długów wynosi 205 miljonów dolarów za żywność i materjały wojenne, dostarczone przez Amerykę w 1919 i 1920 r.

BANKI AMERYKAŃSKIE częściowo otwarte.

NOWY JORK, 12. 3. (wł.) Donoszą z Nowego Jorku, że zostało wydane rozporządzenie o częściowem otwarciu banków.

WIELKIE WŁAMANIE JUBILERSKIE W KATOWICACH.

KATOWICE, 12. 3. Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy, prawdopodobnie przestępcy zawodowi, dokonali niezwykle śmiałego włamania do składu jubilerskiego Arendsa przy ul. Pocztowej 3 w Katowicach. Skład jubilerski znajduje się na parterze. Włamywacze wybili w suficie pierwszego piętra otwór, przez który dostali się do lokalu parterowego, skąd skradli większą ilość kosztowności, poczem zbiegli.

Na miejsce włamania udał się dziś rano komisarz Jąderko ze sztabem wywiadowców, którzy prowadzą energiczne dochodzenia. Wysokości strat dotychczas nie zdołano dokładnie ustalić.

Sprawa obniżki cen węgla.

KONWENCJA WĘGLOWA NIE ZGODZIŁA SIĘ NA PROPOZYCJĘ RZĄDU.

WARSZAWA, 12. 3. Od dłuższego czasu prowadzone były przez ministra przemysłu i handlu rokowania ze związkiem wytwórców węgla t. zw. konwencją węglową rokowania w sprawie obniżki cen węgla. Wczoraj konwencja węglowa udzieliła odpowiedzi odmownej na warunki wysunięte przez ministra przemysłu i handlu. W ten sposób rokowania zostały zerwane. Wedle miarodajnych wiadomości, stanowisko rządu co do konieczności zasadniczej i dość znacznej redukcji cen węgla nie uległo zmianie. To znaczy, że zniżka cen węgla do poziomu jaki rząd uzna za gospodarczo usprawiedliwiony — zostanie przeprowadzona. Tytuł prawny do ogłoszenia cennika węglowego daje rządowi rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dn. 6 kwietnia 1932 r. w sprawie regulowania obrotu węgla.

Cena węgla obniżona zostanie o 20 proc.

W KRAKOWSKIEJ BÓŻNICY RUNĄŁ SUFIT.

KRAKÓW, 12. 3. Dziś o godz. 10.30 zaalarmowaną została straż pożarna wypadkiem, jaki się zdarzył w domu modlitwy przy ul. Rabina Meiselsa 18. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zawaliła się w bóżnicy część sufitu. Na szczęście w domu modlitwy nie było ludzi, wobec czego obeszło się bez ofiar w ludziach.

Oddział straży pożarnej, który natychmiast przybył na miejsce wypadku, zajął się zabezpieczeniem dalszych części budynku.

JAPONJA WYSTĄPIŁA Z LIGI NARODÓW.

TOKJO, 11. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów ustalono tekst zawiadomienia o wycofaniu się z ligi narodów jaki Japonja prześle do sekretarjatu ligi.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI

W KALIFORNJI.

LONG BEACH, 12. 3. Dziś o godzinie 7-ej rano ponowne katastrofalne trzęsienie ziemi powiększyło rozmiary klęski, spowodowanej poprzedniemi wstrząsami.

Szereg nowych domów runęło w gruzy, w niektórych miastach zawaliły się całe dzielnice, grzebiąc nieszczęśliwych mieszkańców. Dotychczas wydobyto 259 trupów i opatrzono blisko 5000 ludzi ciężko rannych. Prawdopodobnie jednak liczba ofiar jest o wiele większa. Pod gruzami odnajdywane są coraz to nowe ofiary, a dopiero zdołano rozkopać małą cząstkę gruzów. Z pośród tysięcy ludzi zaginionych, znaczna część to niewątpliwie ofiary strasznej katastrofy, przywalone grubemi zwałami cegieł i betonu.

OKOŁO 40 MIAST I KILKASET WSI ZOSTAŁO DOTKNIĘTYCH KATASTROFĄ.

Centrum trzęsienia ziemi było w Long Beach, to też miasto to leży w gruzach. Wśród ludności, nawiedzonej nieszczęściem, panuje straszliwe przygnębienie. Widzi się wielu mężczyzn, oraz jeszcze więcej kobiet, błądzących jakby w obłąkaniu.

Co chwila spodziewają się oni ponownych wstrząsów, które mają zniszczyć całą Amerykę, a następnie i cały świat. Fanatycy przebiegają od jednej grupy do drugiej i wygłaszają płomienne mowy, wzywając do poprawy do wyzbycia się grzechów, inni zaś czytają wersety z biblji.

Mieszkańcy, którym katastrofa nie odebrała zmysłów i energji, powracają do zniszczonych miast i przekopują gruzy swych domów, szukając ciał swych najbliższych. Widzi się mężczyzn pracujących jakby w napadzie szaleńczej energji. To ojcowie rodzin poszukują swych żon i dzieci, mają jeszcze nadzieję, że zdołają na czas je wydobyć.

STAN WYJĄTKOWY W KALIFORNJI.

NOWY JORK, 12. 3. Jak donoszą z Long Beach, nastąpiły tam nowe trzęsienia ziemi, wobec czego zarządzono całkowite opróżnienie podziemnej części miasta.

Nad Santa Anna zawieszono stan wyjątkowy.

Liczba zabitych według dotychczasowych wiadomości wynosi 600, z pewnością jednak jest większa, gdyż wiele osób jest dotychczas zaginionych i w dalszym ciągu wydobywa się ofiary z pod gruzów.

Trzęsienie ziemi było tak silne, że nietylko zawaliły się domy ceglane ale nawet odporniejsze na wstrząsy domy betonowe i żelazo-betonowe.

Było już kilka wypadków przywalenia na śmierć ratujących.

Handlarz obwarzankami z Sosnowca

spadkobiercą olbrzymiej fortuny.

Wczoraj donieśliśmy o szczęśliwym spadkobiercy 30 miljonowej fortuny z Sosnowca, Jakóbie Moszkowiczu, który trudni się handlem obwarzankami przy ul. Dekerta w Sosnowcu.

Obecnie dowiadujemy się że **Moszkowicz mieszka przy ul. Pańskiej 12 w Sosnowcu.**

Moszkowicz w niezwykły sposób dowiedział się o wielkim spadku.

Oto z magistratu sosnowieckiego otrzymał wezwanie do stawienia się w magistracie. Moszkowicz obawiając się, że za nielegalny handel ukarany zostanie grzywną, przez dłuższy czas nie zgłaszał się do magistratu. Dopiero po pewnym czasie udał się do magistratu, gdzie otrzymał list **z konsulatu polskiego w Chicago**, z którego dowiedział się, że jest generalnym spadkobiercą Dwojry Chorowiczowej z domu Żółtej, **w sumie 30 miljonów dolarów.**

Moszkowicz pochodzi z Sulmierzyc z pod Piotrkowa, gdzie początkowo wysłane było zawiadomienie o spadku z Ameryki i dopiero po dłuższem poszukiwaniu odznaleziono **szczęśliwego wybrańca losu w Sosnowcu.**

Dyktator finansowy Wschodu.

Za kulisami wojny chińsko-japońskiej.

Na Dalekim Wschodzie leje się krew wielu tysięcy. Jeden z generałów chińskich publicznie w dzienniku wychodzącym w Szanghaju ogłosił, że wojna w Chinach ma być ich zbawieniem, gdyż miljony obecnie stojących chińczyków pod bronią przestały być zdolne do pracy. Im więcej ich zginie w wojnie, tem bliższe są dla Chin czasy pokoju i dobrobytu. Niema bowiem sposobu redukcji tych kilkunastu armji chińskich, z których każda mieni się być armją narodową i reprezentującą cały naród chiński.

Trudno się zgodzić na tak cynicznie krwawe zapatrywanie chińskiego generała. Mimowoli szuka się innych powodów tej okrutnej wojny, która prawdopodobnie jest dopiero przygrywką do dalszej i ogólniejszej. — Patrjoci i superpatrjoci japońscy mówią, że prowadzą walkę o cywilizację, porządek, interesy świętej ojczyzny i t. p.

Znając ukryte motywy wojny światowej, a jeszcze lepiej tych walk, które po niej miały miejsce, przestaliśmy być naiwni. Szczególnie podejrzliwymi robiły nas wypadki wojenne ostatnich lat w Ameryce Południowej. Nie mamy już wątpliwości, że inspiratorami ostatnich i obecnych wojen byli magnaci finansowi, jak Zaharoff i Deterding, zainteresowani skarbami naturalnemi wojujących państw. Wiemy zupełnie pewnie, że obecna wojna między Boliwją a Paragwajem jest faktycznie sporem finansowym między „Royal Schell" i „Standard Oil", dwoma potężnymi koncernami naftowymi. Wojska, które się w tej chwili biją o pustynię Gran Chaco, leżącą na pograniczu Boliwji i Paragwaju, powinny mieć wypisane na swoich sztandarach nazwiska Deterdinga i Teagle, władców dwuch rywalizujących ze sobą koncernów naftowych.

Coś podobnego zaobserwować można w Japonji. Tym, któremu przedewszystkiem zależy na opanowaniu Mandżurji i północnych Chin, jest wszechmożny magnat i artystokrata japoński Hachirumon Mitsui, szef wielkiego konsorcjum.

Początki tego olbrzymiego przedsiębiorstwa, które nietylko dorównuje, ale przewyższa potęgą, organizacją i majątkiem trusty amerykańskie, sięgają 330 lat wstecz, tj do roku 1602, a więc do epoki, w której przodkowie barona Mitsui, a przedewszystkiem stary Tobuke Mitsui założyli warsztaty broni i równocześnie stali się twórcami japońskiej bankowości.

Nie będzie w tem przesady, jeżeli powiemy, że cały przemysł japoński rozwinął się pod kierunkiem konsorcjum Mitsui. Obecnie baron Hachirumon Mitsui ma w swoim ręku, względnie nadzoruje, 65 procent całego japońskiego handlu i przemysłu. Mitsui jest najpotężniejszym fabrykantem broni na Dalekim Wschodzie, największym na całym świecie producentem jedwabiu i prawdopodobnie najbogatszym człowiekiem na świecie. Od niego zależne są kopalnie, fabryki, towarzystwa okrętowe, dzieniki, koncerny przemysłowe i handlowe. Interesa jego obejmują poza Japonją, Koreę, Chiny, Indochiny, Indje, Władywostok, Syberję, Mandżurję i część Ameryki. Nawet na wyspach Filipińskich i Hawai baron Mitsui jest wszechpotężny. Podobnie jak Zaharoff, Deterdin, Rockefeller i inni przemysłowcy naszych czasów baron Mitsui podnieca ruchy rewolucyjne, podsyca instygi międzynarodowe. Powiadają, że on zorganizował w Chinach bojkot produktów japońskich, ażeby Japonja miała pretekst do rozpoczęcia walki z Chinami i zajęła Mandżurję, którą z czasem pod nazwą Mandżukouo ogłosiła „niezależną", a w rzeczywistości zrobiła swoją domeną.

Rodzina Mitsui od trzech wieków powiększyła fortunę swą i jej jest przedewszystkiem zasługą rozwój cywilizacyjny Japonji i stworzenie z niej głównej potęgi na Wschodzie. Wszystkie wojny Japonji w ostatniem stuleciu toczyły się pod wpływem tej rodziny. Ona to przygotowała pierwszą wojnę chińsko - japońską, rosyjsko - japońską, zajęcie Mandżurji i Korei i zwróciła oczy japończyków na Filipiny.

Potężniejszą może niż Mikado jest obecnie dynastja Mitsui. Mały, drobny, niepozorny baron Hachirumon, człowiek bezwzględny, nie potrzebuje się liczyć ani z konstytucją, ni z parlamentem. Wszystko jest u jego nóg. — Jeżeli kiedyś Ludwik 14-ty mógł słusznie powiedzieć: „Państwo to ja!" — mały zwiędły japończyk ma prawo stwierdzić: „Azja to ja!"

Państwo - liliput.

Najmniejszem, bo zaledwie 150 dziesięcin liczącem państwem na świecie jest księstwo Monaco, położone nad brzegiem morza Śródziemnego. Na jednej ze skał państewka tego powstał istny zakątek rajski, zwany Monte Carlo — siedziba ruletki i wszelkich gier hazardowych, miasto ściągające rocznie przeszło półtora miljona ludzi, żądnych fortuny i szukających emocji w grze. Państwo — liliput posiada do 20 000 rdzennej ludności, rozporządza „armją", liczącą 500 żołnierzy, kilku starego systemu armatami, niewielkim oddziałem pięknie umundurowanej policji. Rządy w Monaco sprawuje ks. Ludwik.

Na całość księstwa Monaco składają się trzy oddzielne miasteczka: Monaco — stolica, Monte - Carlo i Condamines, które de facto tworzą całość. Stolica Monaco leży na szczycie wielkiej skały, posiada kilka ulic, przylegających do książęcego zamku. W centrum znajduje się niewielki placyk, skąd ma się przepiękny widok na otaczające góry i skały. Całe miasto otoczone jest kamienną ścianą z wieżyczkami, co nadaje mu wygląd średniowiecznego zamku. Lecz ośrodkiem życia publicznego jest Monte-Carlo. Okres rozkwitu księstwa Monaco przypada na rok 1860, kiedy to w Niemczech i Francji zabroniona została gra w ruletkę. Przedsiębiorczy francuz, Blanc, utrzymujący dotychczas kasyno w Homburgu, zwrócił się do księcia Monaco z propozycją tworzenia w państwie jego kasyna, wzamian za co zobowiązał się wypłacać rocznie większą sumę, a martwą dotychczas skałę Monte - Carlo zamienić w kipiącą życiem i opływającą w dostatki krainę.

Umowa została zawarta. Całą powierzchnię skały pokryto grubą warstwą żyznej ziemi, na którą przeflancowano tropikalne rośliny. Monte - Carlo przekształciło się w przepiękny ogród, obfitujący we wszelkiego rodzaju palmy, krzewy, kwiaty, wśród których przebiegają wąziutkie rzeczki, biją i szumią sztuczne wodospady. Piękne pałace i hotele wyrosły przy brzegach morza, a w roku 1863, według planu znakomitego francuskiego architekta, Garnier'a, powstał pałac — świątynia ruletki.

Życie kulturalne i gospodarcze liliputciego państwa koncetruje się w Monte - Carlo, gdzie dzięki grom hazardowym ściągają tłumy.

Do godziny 11-ej wieczór wre życie w kasynie. Roje kobiet w pięknych balowych toaletach, mężczyźni we frakach i smokingach uwijają się po salach. Jedynie w salach gry panuje bezwzględna cisza — słychać tylko od czasu do czasu monotonny głos krupiera i brzęk złota.

Kryzys lat ostatnich w znacznym stopniu wpłynął na zmniejszenie się obrotów kasyna. Coraz mniej widać zjeżdżających bogatych Amerykanów, mniej jeszcze anglików. Księstwo Monaco słynie jednak nietylko z ruletki. W roku 1911, z inicjatywy księcia Alberta, zostało ufundowane jedynie w Europie muzeum oceanograficzne. Piękny ten gmach położony jest na skraju skały. W dolnych salach znajduje się olbrzymie akwarjum — w górnych — najrozmaitsze kolekcje, przyrządy, mapy oceanów, szkielety zwierząt morskich itp.

M. K.

Głodomory i grubasy.

203 DNI BEZ JEDZENIA. — 490 KG. ŻYWEJ WAGI.

Jak długo może człowiek znosić głód zupełny, trudno jest określić.— Przy zupełnem niepobieraniu pokarmów oraz wody, dorosły człowiek ginie po 7 do 10 dniach, dzieci po 5 dniach. Śmierć następuje wówczas, gdy waga człowieka spadnie mniej więcej do połowy, a u dzieci, które są wrażliwsze do trzech czwartych wagi normalnej.

Z historji wiadomo, że niektórzy ludzie znosili głód wprost legendarnie długo. W r. 1831 pewien pensjonarjusz więzienia w Tuluzie nie przyjmował żadnego pokarmu prócz wody przez 63 dni, poczem zmarł.— W czasie wielkiej wojny Mac Swiney, burmistrz irlandzkiego miasta Cork, uwięziony, urządził dobrowolnie głodówkę protestacyjną przez 75 dni. Amerykanka Ingram, dotknięta katalepsją, nie przyjmowała pokarmów przez 203 dni. Straciła w tym czasie na wadze 67 kg.,

ze 107 na 38 kg.

Różni zawodowi głodomorzy produkują się, nie przyjmując pokarmu przez 30 do 40 a nawet 50 dni. Dochodzi u nich między innemi do osłabienia czynności serca i oddychania, obniżenia ciśnienia krwi, początkowo szybkiego, później wolnego spadku wagi ciężaru ciała. Głodzony gorzej znosi różne trucizny i jest mniej odporny na działanie zarazków. Długotrwały głód sprowadza wyniszczenie ustroju wskutek zużywania własnych tkanek na potrzeby życiowe. Najszybciej ulega zużyciu tłuszcz, którego człowiek może utracić 95 proc. Zmniejszają się również mięśnie, śledziona, wątroba, trzustka, kości. Nie ulegają zużyciu tylko nerwy i mięsień sercowy. Ściśle i dłużej trwające posty mogą dla zdrowia być korzystne, po ich ukończeniu przychodzi bowiem

do żywszej odnowy tkanek i krwi.

Nadmierne spożywanie pokarmów prowadzi zazwyczaj do chorobliwej otyłości, o której mówimy wówczas jeśli waga ciała wyższa jest o 30 proc. ponad normę. Przyczyną otyłości chorobliwej mogą być również czynniki wewnętrzne. Człowiek tyje wówczas mimo, że nie pobiera nadmiaru pokarmów. Według statystyki Boucharda, 40 proc. przypadków otyłości chorobliwej powstaje wskutek przekarmienia, czyli obżarstwa, 37 proc. wskutek braku ruchu, a tylko 23 proc. z powodów wewnętrznych, od nas niezależnych.

U większości ludzi, cierpiących na chorobliwą otyłość ciężar ciała wynosi około 100 kg. W wyjątkowo ciężkich przypadkach chorobliwej otyłości ciężar ciała może dojść do 300 kg., a nawet w jednym wypadku, jak podaje Kraus.

do 490 kg.

Posiadacz owych legendarnych 490 kg., niejaki Wadd, jest najcięższym człowiekiem, jakiego zna literatura lekarska całego świata.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 13 Poniedz.	Dziś: Krystyny Jutro Matyldy Wschód słońca: 6.5 Zachód słońca: 17.44

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 13 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Przegląd komun. 15.35. Skrzynka poczt. 15.50 Arje i pieśni. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt. 17.00. Recital fortepianowy. 17.55 Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturz. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrz. poczt. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj 20.00. Operetka „Dziewczyna z fijołkami". 22.00. Skrz. poczt. techn. 22.15. Muzyka tan. 22.55 Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Poniedziałek, 13 marca.

11.40. Codz. przegląd prasy. 11.57. Sygnał czasu z Warszawy. 12.10. Płyty gramofonowe. 13.20. Komunikat meteorologiczny. 15.10. Komunikaty z Warsz. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Intermezzo muzyczne. 15.55. Skrzynka pocztowa techniczna. 16.10. Skrzynka poczt. 16.25. Transmisje z Warszawy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Transmisje z Warszawy. 19.00. „Dola i niedola królowej Jadwigi". 19.15. Rozmaitości. 19.25 Kom. strażactwa śląskiego. 19.30. Transmisje z Warszawy. 20.00. Program na dz. nast. 22.05. Muzyka taneczna z rest. hot. „Monopol". 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Muzyka lekka.

—o()o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w poniedziałek powtórzona zostanie po cenach najniższych od 80 gr. do 1.99 zł. pełna humoru o licznych przebojach wielka rewja „Tylko dla dorosłych". „Tylko dla dorosłych" ukaże się również jutro we wtorek dn. 14 bm. po cenach najniższych, są to nieodwołalnie dwa ostatnie widowiska tej arcyuciesznej rewji. Początek o g. 8.15 wiecz.

„Wesele" — arcydzieło St. Wyspiańskiego ukaże się na naszej scenie w wykonaniu artystów krakowskich pod kier. Tad. Pilarskiego w środę dn. 15 bm. o g. 8.15 wiecz. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. wraz z wszelkiemi dopłatami.

Premjera głośnej nowości „Azef" — sztuki w 10-ciu odsłonach ukaże się na naszej scenie w sobotę dn. 18 bm. w nowej ciekawej oprawie dekoracyjnej i doskonałej obsadzie ról w opracowaniu reżyserskiem Zb. Opolskiego. Rolę tytułową Azefa, największego prowokatora w dziejach wszelkich rozruchów wyzwoleniowych, odegra dyr. Tański.

—oOo—

Z ZAGŁĘBIA.

Posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu. W nadchodzący czwartek, dn. 16 bm. o godz. 7.45 w magistracie w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, sprawa opłat w rzeźni miejskiej, sprawa dzierżawy rzeźni miejskiej, sprawa planu regulacyjnego m. Sosnowca, rozpatrzenie podania właścicieli kina „Zagłębie" i „Pałace" o ulgi podatkowe, sprawa wynagrodzenia dla ławników urzędu rozjemczego do spraw najmu.

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 2, płonica zachor. 7. błonica zachor. 5, odra zachor. 24, róża zachor. 1, krztusiec zachor. 7, gruźlica płuc zachor. 9, zgon. 1 jaglica zachorowań 1.

Zebranie komitetu miejskiego L. O. P. P. w Sosnowcu. W dniu 23 bm. o godz. 19.30 w lokalu komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej nr. 1, odbędzie się walne zgromadzenie sprawozdawcze i programowo - budżetowe delegatów kół komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu.

Czy wiesz, że **KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI** w Zawierciu przyjmuje na oprocentowanie wkłady na książeczki oszczędnościowe począwszy od jednego złotego?

Na roboty do Zagnańska. W dniu wczorajszym z terenu Zawiercia wyjechał na roboty do kamieniołomów w Zagnańsku, drugi transport ludzi w liczbie 50 bezrobotnych. W najbliższym czasie wyjechać mają następne partje.

Nowy zarząd zw. podoficerów rezerwy w Milowicach. Walne zebranie zw. podoficerów rezerwy w Milowicach wyłoniło nowy zarząd w składzie pp.: Jan Łabuś (prezes), Feliks Dudzicz (zastępca prezesa), Stanisław Wilczek (sekretarz), Wincenty Giertyczka (skarbnik) i Stanisław Kolasa (komendant).

Nabożeństwo za duszę ś. p. biskupa Bandurskiego w Pilicy. W klasztorze w Pilicy, z inicjatywy **rtm. rez. Borzuchowskiego** została odprawiona msza żałobna z wystawieniem katafalku za duszę śp. biskupa Bandurskiego jako duchowego opiekuna legjonistów i obożnego federacji obrońców ojczyzny, kapłana - patrjoty.

Staraniem tegoż u inspektora szkolnego, wzięły udział w nabożeństwie szkoły powszechne **Pilicy, Wierbki i Sławniowa od 4-go oddz. wzwyż wraz z nauczycielstwem,** jak również z tych trzech miejscowości strzelcy.

Wykłady. W dniu 9 i 10 bm. w sali domu ludowego TAZ w Zawierciu odbyły się wykłady dla dzierżawców miejskich ogródków działkowych. Odpowiednie referaty o prowadzeniu gospodarki na drobnych działkach w szczególności o sprawie wszelkiego rodzaju warzyw wygłosili instruktorzy O. T. i K. R. pp. W. Wereszczaka, J. Czerski oraz ogrodnik miejski. Wykłady te w obydwa wieczory zgromadziły wielką ilość słuchaczy z pośród dzierżawców ogródków działkowych.

Mąka i węgiel dla bezrobotnych z powiatu. Onegdaj pod adresem powiatowego komitetu do spraw bezrobocia nadeszły do Zawiercia transporty węgla i mąki, które przeznaczone zostały dla gminnych komitetów do spraw bezrobocia w Porębie i Kromołowie.

Znaczna kradzież. Onegdaj nieznani sprawcy za pomocą otwarcia okna dostali się do mieszkania p. Józefy Ziemskiej (Zawiercie, ul. Ogrodowa) skąd skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej, łącznej wartości 1500 zł.

Rak ziemniaczany. W następstwie przeprowadzonych badań na terenie powiatu olkuskiego wykryto zarazki raka ziemniaczanego we wschodniej części powiatu olkuskiego, tj. w gminie Sławków i południowej części gminy Bolesław, miasta Olkusza i gminy Cianowice do granicy wsi Biały Kościół. Tereny powyższe włączone zostały wobec tego do obszaru ochronnego, z którego wzbroniony jest wywóz ziemniaków i wszelkich odpadków.

W sprawie kosztów wyjazdu straży do ognia. Ponieważ wśród straży często wynikają nieporozumienia na tle likwidacji wzajemnych kosztów straży, wzywanych do pożarów, okręgowy związek straży ogniowej w Olkuszu wyjaśnia, że każda straż ogniowa niezmotoryzowana, lub posiadająca tylko motopompę, winna wyjeżdżać samorzutnie do pożaru w promieniu do 7 klm. na własny koszt, natomiast straże posiadające autopogotowia wyjeżdżają na własny koszt w promieniu 20 klm. Dalsze wyjazdy poza promień wyżej określony, o ile straż nie jest w stanie zlikwidować kosztów we własnym zakresie, winien koszty te pokryć urząd gminny, wzywający pomocy straży.

Z DOBREJ WOLI

Praca społeczno-oświatowa nauczycielstwa szkół powszechnych

Życie nasze, jak wiadomo, jest sumą pewnych wrażeń, których ilość oraz intensywność stanowi o wartości naszego bytu — dlatego szukamy ustawicznie tych podniet naturalnych, będących motorem każdego czynu. Nie ograniczając się jednak do własnych przeżyć. — człowiek kulturalny interesuje się przejawami życia innych jednostek i grup społecznych, czego dowodem jest choćby ten fakt, że obok innych zajęć masowe czytanie dzienników jest ogólnie panującym przyzwyczajeniem. Chcąc nawiązać duchowy kontakt ze światem sięgamy po dziennik. Ale łamy naszych pism czernią się dosłownie od przeróżnych „hiobowych wieści", od których — jak mówi poeta — „bieleje włos".

Prawda, że nie fantazja dziennikarska, lecz obecna doba przysparza tych ciemnych barw, tworzących ponure tło życia współczesnego — lecz w duszy człowieka istnieje jeszcze taki zasób jasnych wierzeń, że wystarczy trochę dobrej woli, aby wydobyć je z mroków.

Zbierzmy więc w snop to światło i skierujmy je choćby w stronę pracy nauczycielstwa polskiego. — Komunałem byłoby powtarzanie o celowości tej pracy, która jest podwaliną wszelkich poczynań społecznych. Nie będziemy się rozwodzili nad rolą, jaką nauczyciel odgrywa w szkole. Rzućmy tylko okiem poza ten krąg zajęć, a zobaczymy że i tej reszty czasu, którą rozporządza nauczyciel, nie zużytkowuje dla siebie, lecz dla tych, którzy już wyfrunęli z tego wspólnego gniazda— jakiem jest szkoła.

Szkoła ma za zadanie przygotować do życia — lecz życie częstokroć czyni różne niespodzianki — dlatego chcąc kontynuować dzieło wychowania młodzieży, nie możemy jej wypuścić z pod czujnej opieki, musimy śledzić bacznie, jak zużytkowuje ona dalszą szkołę życia — jak korzysta z tych skarbów ducha, jakie postawiliśmy przed nią otworem.

Problem ten, tak bardzo ważny, spotyka się z należytem zrozumieniem wśród nauczycielstwa. Świadczy o tem niezbicie fakt, iż oświata pozaszkolna rozwija się z dniem każdym pomyślniej, obejmując coraz szersze horyzonty, pomimo kryzysu i braku tych środków materjalnych, których w czasach pomyślnych dostarczały samorządy i instytucje.

Nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich zgrupowane w związku nauczycielstwa polskiego znane jest na terenie Zagłębia ze swej ofiarności na rzecz ogólnego dobra i na tem polu nie skąpi największych wysiłków — lecz cichą, daleką od efekciarstwa i chęci błyszczenia wydatną pracą wzbudza dla siebie zaufanie i szacunek społeczeństwa.

Z owocną pomocą spieszą nauczycielstwu ofiarniejsze jednostki z pośród inteligencji zagłębiowskiej, ofiarując bezinteresowną pracę w dziele oświaty pozaszkolnej.— Narazie w stosunku do liczebności inteligencji jest tych ochotników jeszcze zamało — w przyszłości szeregi ich będą się zwiększać.

Od kilku miesięcy istnieje i działa powiatowa komisja społeczno - oświatowa, utworzona przeważnie z nauczycielstwa szkół powszechnych naszego powiatu z inspektorem Stanisławem Łuchowcem na czele. — Rozpiętość prac komisji podzielonej na 9 sekcyj, jest coraz większa. Dotychczas najintensywniej pracuje sekcja organizacyjna, która w niedługim czasie zdołała uruchomić 11 szkół wieczorowych.

Dużą aktywność wykazuje sekcja świetlicowa, dzięki której powstają przy szkołach świetlice dla dorosłych. Otwiera więc nauczyciel polski naoścież drzwi szkoły, która jest niejako duchowem schroniskiem, gdzieześrodkowuje się współpraca młodzieży i starszych.

Celem świetlicy jest przedewszystkiem dostarczenie okazji do kulturalniejszego przepędzenia choćby paru godzin tym, którzy w walce o chleb powszedni nie mogą dbać o rozwój swoich władz duchowych. — Świetlica również pragnie dać parę chwil zadowolenia i uciechy — skierować myśli na jaśniejsze tory, a wreszcie podnieść ducha w społeczeństwie.

Świetlice zakładają również organizacje i związki np. ostatnio w Sosnowcu otwarte zostały dwie świetlice, jedna przez związek nauczycielstwa polskiego, druga przez związek pracy obywatelskiej kobiet.

Bardzo czynną jest sekcja przysposobienia rolniczego kierowana przez instruktora rolnego sejmiku, p. G. Sternika, która pokonawszy z trudem wiele przeszkód, organizuje w Sosnowcu 11-dniowy kurs przysposobienia rolniczego dla młodzieży wiejskiej, od dnia 20 do 31 marca. Oprócz nauczycielstwa na kursie wykładać będzie bezpłatnie szereg wybitnych fachowców z zakresu rolnictwa i ogrodnictwa.

Tak pokrótce przedstawia się praca komisji społeczno - oświatowej, której członkowie wykazują dużo dobrej woli, inicjatywy i energji, dają dowód, że nawet w ciężkich warunkach dzieło oparte na dobrowolnej twórczości samo w sobie czerpie natchnienie do czynu.

ZOFJA GREISÓWNA,
sekret. sekcji pras. komisji społeczno-oświatowej.

Trup na linji kolejowej w Myszkowie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UMYSŁOWO CHOREGO KUPCA Z SOSNOWCA.

Wczoraj o godz. 5.30 rano po przejeździe pociągu osobowego Kraków — Warszawa, na linji kolejowej w Myszkowie znaleziono trupa mężczyzny

Znalezione przy trupie dokumenty stwierdziły, że zabity nazywa się Dancygier Sende, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej. Doraźne dochodzenie policyjne ustaliło, że Dancygier był umysłowo chory i według wszelkiego prawdopodobieństwa albo wyskoczył z jadącego pociągu, albo znajdując się w Myszkowie rzucił się pod nadjeżdżający pociąg.

Prowadzone przez policję śledztwo niewątpliwie ustali przyczynę samobójstwa.

Dodać należy, że Dancygier już kilka razy usiłował popełnić samobójstwo, zawsze jednak go zdołano uratować.

Obuwie dla biednych dzieci Zawiercia.

W sali domu ludowego w Zawierciu odbyło się rozdawnictwo butów dla najbiedniejszych dzieci szkolnych. W dużej sali domu ludowego zgromadziło się około 500 dzieci, zaś około tysiąca r o d z i c ó w. Po krótkiem przemówieniu komisarza Langerta rozdano 482 pary butów męskich i damskich. Buty otrzymały najbiedniejsze dzieci szkolne, zakwalifikowane przez kierowników wszystkich szkół powszechnych z terenu Zawiercia. Rozdane buty zakupione były przez miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym. Na uroczystość rozdawnictwa poza przedstawicielami magistratu przybyli przedstawiciele miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, kerownicy szkół powszechnych, oraz opiekunowie społeczni. Zaznaczyć należy, że pierwotnie akcją bezpłatnego rozdawnictwa obuwia proponowano objąć większą ilość dzieci, niestety brak odpowiednich funduszów niepozwolił na rozszerzenie tej pożytecznej akcji, na którą od kilku tygodni czekało cały szereg najbiedniejszych dzieci, którym brak obuwia uniemożliwiał często stałe uczęszczanie do szkoły, zwłaszcza podczas dotkliwych mrozów. Mimo, że akcja ta została nieco opóźniona, to jednakże jest ona b. pożyteczną i ze wszechmiar zasługuje na uznanie.

W najbliższych dniach powiatowy komitet do spraw bezrobocia zamierza rozdać pewną ilość butów dla najbiedniejszych dzieci z Kromołowa, uczęszczających do szkoły powszechnej Hulczyńskiego w Zawierciu.

Z walnego zebrania członków koła pod. rezerwy w Myszkowie.

Odbyło się roczne walne zebranie ogólnego związku podoficerów rezerwy koła Myszków.

Zebranie zagaił prezes koła p. **Gorgonjusz Mańko,** prosząc na przewodniczącego zebrania komendanta okręgu **p. Teodora Stosika z Zawiercia.** Po odczytaniu protokułu z poprzedniego walnego zebrania zarząd zdał sprawozdanie z działalności zarządu, kasowe oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej, po rozpatrzeniu których walne zebranie udzieliło zarządowi i komisji rewizyjnej absolutorjum.

Przewodniczący p. **Teodor Stosik** wygłosił przemówienie, charakteryzując stan organizacji, poczem przystąpiono do wyboru władz koła, w skład którego weszli pp.: **prezes Ryszard Winiarski,** członkowie zarządu: **Mańko Gorgonjusz, Rzepka Jan, Stelmach Kazimierz, Dobosz Wacław, Boms Natan, Baroz Edward;** komisja rewizyjna: **Maślankiewicz Euzebjusz, Bulski Henryk, Heller Franciszek;** sąd koleżeński: **Płazak Wincenty Fugas Józef i Kwoka Wiktor,** a na referenta kulturalno - oświatowego poproszono p. **Stanisława Hruzika.** Następnie uchwalono budżet na 1933 rok, wybrano delegatów na zjazd okręgowy, a mianowicie pp.: **Gorgonjusza Mańko i Stanisława Hruzika** i odśpiewaniem Roty zebranie zakończono.

ZE SPORTU.

LIGA OKRĘGOWA W KIELECKIM Z O. P. N. UTWORZONA.

Wczoraj w Częstochowie odbyło się nadzwyczajne zebranie klubów kieleckiego okręgu piłkarskiego, celem zorganizowania w okręgu „ligi okręgowej".

Na zebranie nie wszystkie kluby zagłębiowskie wysłały swoich delegatów.

Zebraniu przewodniczył inż. Bijasiewicz z Sosnowca.

Zarząd okręgu ze swej strony nie przygotował żadnego projektu, za co spotkał się z krytyką delegatów klubów obecnych na zebraniu.

Po dłuższej dyskusji wpłynęły dwa wnioski: delegata z Kielc o utworzenie ligi okręgowej i delegata z Radomia o przeprowadzenie tej uchwały w lepszych czasach.

Wniosek o utworzeniu ligi został większością głosów uchwalony.

W skład ligi wchodzić będzie 10 klubów, które rozgrywać będą zawody w dwóch grupach.

Do pierwszej grupy wchodzą: Zagłębie, „Unja", „Policyjny", C. K. S. i Warta (Zawiercie).

Do drugiej grupy: R. K. S. (Radom), Czarni (Radom), 4 p. legjonów (Kielce), Skra (Częstochowa) i Victoria (Częstochowa).

W grupach tych może zajść tylko ta zmiana, że Policyjny z Sosnowca przeniety zostałby do drugiej grupy, a na jego miejsce wejdzie Skra (Częstochowa). Zmiana ta zaprojektowana została przez Skrę, która nie jest w stanie finansować przejazdów drużyny na rozgrywki do Radomia.

Obwieszczen e.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wolbromiu, Ludwik Wewerek, zamieszkały w Wolbromiu przy ulicy Miechowskiej Nr. 36 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 29 marca 1933 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Kazimierza Rottera w jego lokalu w Wolbromiu ul. Żwirki i Wigury (księgarnia) składających się z książek naukowych oraz przyborów i materjałów piśmiennych i innych oszacowanych na łączną sumę 1549 zł., którem można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik
(—) L. Wewerek

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 15

Co kryła przeszłość Gilberta? Przestępstwo czy zawód bolesny? Nikt na to nie umiałby odpowiedzieć.

Nazajutrz po wspomnianej poprzednio burzy, ze wschodem słońca kilku wieśniaków, idących na robotę w pole, spotkało lekarza. Agra i Nello biegły obok niego naszczekując radośnie.

Wieśniacy, skłoniwszy się, szeptali między sobą:

— Ho, ho, zestarzał się pan doktór.

— Broda mu zbladła.

— Schudł, pochylił się.

— Zawsze jednak chodzi żwawo.

— Śmierć zagląda biedakowi w oczy, ale on umrze stojący.

W rzeczywistości doktór Gilbert miał dopiero lat czterdzieści dziewięć, lubo wyglądał na sześćdziesięcioletniego starca.

Był wysoki, szczupły, długie siwiejące włosy i biała broda otaczały twarz zwiędłą, pomarszczoną.

Życie u niego objawiało się jedynie wejrzeniem, pełnem jeszcze blasku i intligencji. Ubrany w szary garnitur, z kapeluszem słomkowym na głowie, trzymał w ręku łat myśliwski.

Wieśniacy spoglądali za nim a jeden z nich szepnął:

— Włóczy się z psami, sam nie wie gdzie, rzecby można, żyd wieczny tułacz.

Doktór znał dokładnie wszystkie dróżyny i ścieżki w lesie. Szedł krokiem równym, prędkim, z oczami gdzieś w dal zapatrzonemi. Charty skakały swobodnie, goniły się wzajemnie, zataczały szerokie kręgi i wracały do swego pana, łasząc się, jakby prosiły o pieszczotliwe pogłaskanie, którego nie odmawiał im nigdy.

Nagle psy szczekać zaczęły — i pobiegły w gęstwinę.

— Wywęszyły sarnę — pomyślał doktór i zawołał głośno:

— Agra, Nello, do nogi!

Charty posłuszne, zwiesiwszy łby szły za panem, póki minąwszy zarośla nie rozpoczęły na nowo harców swoich.

Doktór szedł drogą do Pontarme, tą samą drogą, którą Filip de Garennes i Vandame przebywali po dwakroć w ciągu nocy. Na skraju lasu lekarz przystanął, wodząc wzrokiem za psami, igrającemi wesoło.

— Jedyni prawdziwi, bezinteresowni, szczerzy przyjaciele, jakich człowiek mieć może na ziemi — mówił w duchu doktór, uśmiechając się smętnie.

Niespodzianie Agra i Nello stanęły jak do zwierzyny z wyciągniętą szyją, z rozdętemi nozdrzami.

— Do nogi! — ponowił Gilbert rozkaz.

Psy nie posłuchały tym razem. Idąc za węchem, biegały wkółko, zatrzymując się w miejscu, gdzie ziemia była świeżo poruszoną.

— Co im się stało? — mówił doktór, patrząc, jak charty węszą zawzięcie zdobycz jakąś.

Psy zataczały coraz ciaśniejsze koła, grzebiąc niecierpliwie łapami ziemię.

Podrażniony Gilbert zbliżył się do nich z podniesionym do góry batem. Charty spojrzały na pana, kręcąc ogonami, ale zamiast podażyć do niego, grzebały z coraz większą zaciętością.

VIII.

Nieposłuszeństwo psów zwykle tak uległych zdziwiło doktora pobudziło jego ciekawość.

— Wytropiły kreta — myślał. — Precz stąd, inaczej dostaniecie batem.

Ponieważ groźba nie skutkowała, wymierzył zwierzętom karę. Psy zaskomlały więcej ze strachu niżeli z bólu, spojrzały na swego pana, jakby z wymówką i narażając się na dalsze razy, podjęły na nowo rozpoczętą pracę. Doktór zdumiony, nie przerywał im zajęcia dłużej.

— Psy zmyślne — mówił doktór w duchu — nie bez powodu upierają się w ten sposób; spuśćmy się na ich instynkt.

Charty, dysząc ze zmęczenia, wywiesiwszy języki, z nozdrzami powalanemi ziemią, grzebały bez przerwy, wyjąc żałośnie.

— Wyją, jakby czuły trupa; co to znaczy? — szepnął Gilbert zaintrygowany?

Psy wykopały norę, w której kryły się już do połowy, doktór podniecał ich zapał.

— Śmiało, pieszczotki, śmiało.

Upłynęło pół godziny. Jama do sięgała już dwuch metrów głębokości. Psy warczały ciągle złowrogo.

Nagle łapy ich odbiły się o jakiś przedmiot, wydający dźwięk głuchy.

Doktór ujrzał w dole deskę z błyszczącą blachą metalową.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Orkólski.